Cena numeru 12 groszy.

Nr. 254. Piątek 7 listopada 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. = Będzin, Małachowskiego 7. = Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. = Katowice, Szopena 4.

MOWA POSŁA WITOSA.

Sosnowiec, 7 listopada.

Poważne znaczenie polityczne zdobyła mowa posła Witosa w sejmie. I na dobę bieżącą i na przyszłość. Nie jest ona tylko analizą sytuacji obecnej, ale wyprowadza z niej wnioski radykalne, sięgające głęboko w nasz ustrój państwowy i podstawy wszelkiej polityki.

I pod tym względem znakomicie harmonizują poglądy posła Witosa z poglądami zw. lud.-nar. Niema między niemi żadnych różnic, jeżeli chodzi o centralne zagadnienie naszego życia państwowego — kwestję silnego rządu. Poseł Witos słusznie wywodził, że sejm obecny nie spełnił swego zadania i spełnić go nie może, wskutek rozbicia wewnętrznego, demoralizującego społeczeństwo. Dlatego winien być rozwiązany, ale pod jednym warunkiem, że wpierw uchwali zmianę ordynacji wyborczej, albowiem na podstawie dotychczasowej każdy przyszły sejm byłby również niezdolny, jak obecny, do stworzenia silnego rządu. Dlatego też również władza prezydenta Rzeczypospolitej winna być rozszerzona, a przez to i wzmocniona.

Kto zna nasze stosunki parlamentarne, ten jasno sobie wyobraża, że oświadczenie takie z ust przywódcy nie stronnictwa prawicowego, lecz ludowego, poparte energiczną zapowiedzią, że do tych zmian konstytucyjnych dojść musi, wywołało silne wrażenie w sejmie, szczególnie na lewicy, duże zaś oklaski uznania wśród stronnictw narodowych. Jest to nieoceniony sukurs dla idei silnego rządu, idei, niezrozumiałej jeszcze dla lewicy i wietrzącej w niej katastrofę dla siebie i swych programów.

Drugim ważnym momentem przemówienia posła Witosa była zapowiedź, że lewica nie może liczyć na stronnictwo „Piasta", iż popierać będzie ono utrzymywanie w mocy obowiązującego prawa o 8-godzinnym dniu pracy w przemyśle. Poseł Witos ironicznie przyrzekł pomóc lewicy, gdy będzie zabiegała o zmianę 8 godzinnego dnia pracy, jako niekorzystnego dla robotnika, produkcji krajowej i państwa.

Te dwa najistotniejsze punkty w mowie posła Witosa były wyraźnym dowodem, że polskie stronnictwo ludowe przez ustąpienie z niego elementów radykalnych społecznie i niedojrzałych politycznie, zyskało na sile wewnętrznej, zdobyło odwagę mówienia rzeczy niepopularnych dla tłumów, zafascynowanych ideologją radykalno socjalistyczną, przestało być stronnictwem wyłącznie klasowem, a stało się do gruntu — państwowem, myślącem o interesach państwa nie pod kątem widzenia partyjnym.

Wrzawę lewicowych krzykaczy, zarzucających pos. Witosowi zamach na prawa ludu, zniszczył dobitnym aforyzmem, który przejdzie do jego biografji, że „największem prawem ludu jest możność bytowania jego i państwa".

Poza tem wystąpienie posła Witosa znamionuje znaczne odprężenie w sytuacji parlamentarnej. Można prawie wyrazić się, przyczyniło się ono do likwidacji incydentu, wywołanego przez premjera Grabskiego pod pretekstem krytycznej oceny polityki rządowej, dokonanej przez pos. Głąbińskiego.

Poseł Witos w przemówieniu, co do formy bardzo łagodnem, ale co do treści bardzo mocnem, wystąpił stanowczo przeciwko nadmiernemu optymizmowi rządu, zarówno w poglądzie na sytuację wewnętrzną, jak zewnętrzną. Bardzo zręcznie skorygował samochwalstwo rządu przypomnieniem tego, co uczynił rząd poprzedni i jak przygotował obecnemu teren pracy. Powołał się przytem na mowę sejmową samego premjera Grabskiego z 20 grudnia ub. roku, w której uznane zostało, że rząd poprzedni położył podwaliny pod reformę walutową i finansową. Wskazał poseł Witos przytem, że chociaż rząd obecny pracuje wskutek tego w lepszych warunkach, jednak że „na każdem niemal polu stosunki dla tego rządu się pogorszyły". Wskutek np. bierności rządu, napadów na kresach wschodnich było dotychczas dwa razy tyle, ile dni istnienia tego rządu. Ostro podkreślił p. Witos, że „politykę gospodarczą prowadzi się wbrew interesom olbrzymiej większości narodu".

Polityka finansowa rządu uległa również silnej krytyce posła Witosa. Wyraził on pewną wątpliwość, czy da się utrzymać równowagę budżetową roku przyszłego, jeżeli nie dało się utrzymać i tegorocznego mimo wpływów nadzwyczajnych. Wystąpił dalej stanowczo przeciwko demagogji rządowej, która podsyca, nie zaś uspokaja ferment między miastem a wsią przez obarczenie wyłącznie ludności rolniczej. Słusznie wskazał na fatalną politykę kredytową rządu, który lekceważy sprawę długoterminowego kredytu zagranicznego, mimo, jak pięknie się wyraził mówca, że nie należy zwalać ciężaru wojny i budowy państwa na barki tylko jednego pokolenia.

Powiedział więc poseł Witos rządowi rzeczy bardziej gorzkie, aniżeli poseł Głąbiński. Premjer Grabski jednakże nie uczuł się „obrażony", zrozumiał bowiem widać, że z takich krytyk jakie usłyszał od przywódców obozu narodowego czerpać może wiele cennych uwag, wskazań i rad, podyktowanych troską o państwo, nie zaś o partję.

Fundusz ubezpieczenia bezrobotnych.

Z dobrze poinformowanych źródeł otrzymaliśmy w sprawie tej następujące szczegóły:

Szerząca się latem r. b. coraz bardziej klęska bezrobocia kazała pomyśleć o racjonalnem ujęciu sprawy pomocy dla bezrobotnych, zwłaszcza wobec wzmożonej agitacji komunistów, wyzyskujących dla swych celów partyjnych niezadowolenie szerokich warstw robotniczych.

W początkach akcję pomocy — wobec nieuchwalenia odnośnej ustawy przez sejm — objęły gminy, które wypłacały zapomogi i prowadziły rachunki; teraz zaś, gdy ustawę tę już posiadamy, odbywa się przekształcenie akcji i dostosowanie jej do ram, ustawą przewidzianych.

Ustawa stanowi, że obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy i robotnice po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych oraz innych, jeśli zatrudniają one powyżej 5 robotników i prowadzone są w sposób przemysłowy.

Do korzystania z zasiłków uprawnieni są robotnicy, których stosunek najmu pracy uległ rozwiązaniu i którzy zgłosili swe prawo do zasiłku w odpowiednim urzędzie pośrednictwa pracy, — tylko wtedy jednak, gdy w roku przed tem zgłoszeniem conajmniej 20 tygodni pracowali w jakimkolwiek zakładzie przemysłowym.

Zapomogi te są wypłacane z funduszów, których powstawanie ustawa normuje w następujący sposób: każdy robotnik czy robotnica wpłaca na rzecz funduszu pół proc. swego tygodniowego zarobku, przedsiębiorstwo wpłaca 1 i pół proc., rząd zaś dopłaca 1 proc. Do końca r. b. spodziewany jest wpływ z tego źródła do dwuch miljonów zł. wyłącznie, jako wpłaty fabrykantów i robotników.

Ponieważ budżet na ostatnie dwa miesiące r. b. przewiduje wydatki w sumie 8.082.686 zł. 70 gr., z czego 7,2 proc. na administrację w centrali i filjach kraju, wpływy zaś, jak wyżej zaznaczono, od fabrykantów i robotników wyniosą tylko 2 miljony zł. powstanie niedobór. Część tego niedoboru pokryje rząd tytułem przypadających nań wpłat, reszta zaś będzie figurowała jako pożyczka roczna bezprocen-

łowa ze skarbu, którą zarząd funduszu będzie stopniowo odliczał.

Roczny budżet funduszu ubezpieczenia bezrobotnych opierać się będzie na podstawie ogólnej ilości robotników, która wynosi około 1 miljona 300 tysięcy.

Wpłaty wyniosą od nich i fabrykantów w ciągu roku około 27 miljonów zł., ponieważ zaś rząd wpłaca połowę wpływów powyższych, więc razem fundusz ów wynosić będzie rocznie około 40 miljonów zł.

Tak poważny fundusz wymaga troskliwej organizacji. Na jej czele stoi zarząd główny w Warszawie, złożony z przedstawiciela min. pracy jako prezesa, dalej z przedstawiciela sfer robotniczych i przemysłowych, a następnie z przedstawicieli władz samorządowych i min. skarbu.

Organizacje filjalne istnieją przy każdym urzędzie pośrednictwa pracy, a opierają się na tych samych podstawach z tem, że dyrektor urzędu tego jest jednocześnie kierownikiem lokalnego zarządu funduszu ubezpieczenia bezrobotnych.

Zaletą ustawy o tym funduszu jest, że nareszcie reguluje ona tą ważną sprawę, która przestaje być załatwiana w formie pomocy doraźnej, lecz przybiera charakter stały. Dalej, dzięki ustawie pomoc ta posiada charakter samoubezpieczenia; podkreślić wreszcie należy, iż spycha ona ciężar świadczeń z bark rządu, który dotąd wyłącznie płacił, na samych zainteresowanych i fabrykantów.

W jakim zakresie pomoc dla bezrobotnych może być u nas potrzebna, pouczy tabela poniższa, malująca stan na 22 października:

Województwo:	Ilość bezrob. zarejestr.	Ilość bezrob., pobierających zasiłki	Suma wypłac. zasiłków
Warszawa	258	196	10.678,78
Warsz. (Włocławek)	517	130	4.368 29
Krak. (Chrzanów)	2160	1569	88 923,17
Białost. (Białystok)	2776	1842	153 965 21
Łódzkie	46659	37596	3.235 000,—
Kieleckie	24056	11814	961 700 —
Lwowskie (Drohobycz)	852	841	21 275,—
Śląskie	+ − 30000	+ − 30000	2 350 000 —
ogółem	108318	83988	6.825 910,45

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Premjer Grabski rozesłał zaproszenia na drugą z kolei naradę w sprawie walki z drożyzną. Na naradzie tej przedstawiony będzie projekt statutu nowej komisji obywatelskiej do walki z drożyzną.

— Prasa gdańska zwraca się w ostrej formie do gdańszczan przebywających zagranicą, posługujących się polskiemi paszportami. Wzywa ich, aby natychmiast zażądali przesłania sobie paszportów gdańskich, gdyż senat nie myśli uznawać polskich paszportów za obowiązujące.

— Prasa niemiecka podaje, jako wielką sensację artykuł Leona Garibaldiego, wydrukowany w „Matinie". Artykuł ten, głoszący konieczność porozumienia francusko-niemieckiego, krytykuje traktat wersalski i między innemi mówi o niedorzeczności utworzenia korytarza gdańskiego.

— Komisja, wyznaczona do ostatecznego zbadania autentyczności listu Zinowjewa, wydała komunikat, stwierdzający, że krótki przeciąg czasu jej działalności uniemożliwił powzięcie ostatecznej decyzji.

— Pisma podają ostateczne wyniki wyborów, według których Coolidge uzyskał 379 gł., Davis 139, La Follette 13.

— Krążownik „San Paolo", który przyłączył się do powstania w Brazylji wpłynął na Rio Grande w zamiarze przeprowadzenia rekrutacji zwolenników powstania.

— Prasa stwierdza jednomyślnie upadek czesko-słowackiej partji komunistycznej, co znalazło zresztą potwierdzenie w prawozdaniu, odczytanem na ostatnim kongresie komunistycznym. Ze sprawozdania tego wynika, iż partja komunistyczna Czecho słowacji, licząca dziś 138 tys. członków, straciła 40 tys. członków od czasu kongresu z roku zeszłego. Jak donosi „Prawo Ludu", znaczna liczba uczestników kongresu zgłosiła się do sekretarjatu partji socjal-demokratycznej i zadeklarowała chęć przystąpienia do tej partji.

Prezydent Coolidge.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych liczy obecnie 52 lata i jest synem drobnego pastora w Plymouth. Własną pracą bez pomocy rodziców, którzy nie mogli dać synowi środków na kształcenie, dopiął Coolidge stanowiska nauczyciela prywatnego, poczem wstąpił na uniwersytet mimo, iż zdradzał zamiłowanie do techniki. Przypadkiem obrany został członkiem rady miejskiej. Wówczas zainteresował się bardziej polityką, a wstąpiwszy do partji republikańskiej, rozwinął szerszą działalność, jako wyraziciel republikańskiego skrzydła tego stronnictwa. Celem zjednania republikanów dla Hardinga, wystawiono kandydaturę Coolidga na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas ostatnich wyborów. Coolidge zajmował urząd gubernatora stanu Massachusetts, gdy Harding niespodziewanie zmarł na hiszpankę. Coolidge bawił właśnie u swego ojca, zdala od miasta. Posłaniec z depeszą musiał użyć samochodu, aby dostać się do nowego prezydenta. Nowy prezydent, według przepisów konstytucji, natychmiast po otrzymaniu wiadomości złożyć musiał przysięgę. Złożył ją też na ręce swego ojca i szofera, gdyż innych świadków nie było. Przez 19 miesięcy Coolidge kierował polityką Stanów Zjednoczonych, a obecnie wybrany został olbrzymią większością głosów. Tajemnicą jego zwycięstwa jest, że Coolidge umiał sobie zjednać powszechny szacunek surowym i prostym sposobem życia oraz kierunkiem polityki, dostosowanym do wyobrażeń przeciętnego amerykanina.

Dodatkowe posiedzenie senatu.

Warszawa, 6 listopada.

(Przez telefon.)

Dla zakończenia ogólnej dyskusji nad ekspose rządu, marszałek senatu, p. Trąmpczyński zwołał na dzisiaj dodatkowowe posiedzenie senatu, które trwało od godziny 10 rano do 2 popołudniu.

Głos w dyskusji zabierali: Buzek (piast), Posner (p.p.s.), Woźnicki (wyzwolenie), Karpiński (ukrain.), Krzyżanowski (dziki), Hasbach (niem.), Bartoszewicz (zw. lud.-nar.), Worcel (żyd.).

Ogólną dyskusję ukończono i następne posiedzenie wyznaczono na 19 b. m.

Dokoła rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 5 listopada.

(Przez telefon.)

Dowiadujemy się, że rokowania, które premjer Grabski prowadzi z marszałkiem Ratajem i przedstawicielami klubów w sprawie rekonstrukcji gabinetu—zakończone zostaną w przyszłym tygodniu.

Momentem decydującym ma być narada, wyznaczona na sobotę.

Świętokradztwo.

Warszawa, 6 listopada.

(Przez telefon.)

Dzisiaj kościół Wszystkich Świętych padł ofiarą świętokradztwa, które wywołało w mieście powszechne oburzenie. Z samego rana kobiety, przybyłe na modlitwę zauważyły, że puszka z komunikantami, stojąca przed ołtarzem jest otwarta. Służba kościelna stwierdziła, że puszka została wykradziona, a ponadto oberwano kłódki u puszek na ofiary.

Śledztwo wykazało, iż żadnych śladów włamania niema, przeto złodziej nocować musiał w kościele i rano się ulotnił.

Odczyt Boya.

O „Komedji ludzkiej", o „Kobiecie trzydziestoletniej" i ich twórcy.

Prelegent nazwał żartobliwie swój odczyt „agitacyjnym", ponieważ ma on torować drogę polskiemu wydaniu „Komedji Ludzkiej" Balzaca, które Boy podjął: a trudności, związane z doprowadzeniem do skutku tak ogromnego przedsięwzięcia, istotnie tłumaczą potrzebę tej bardzo kulturalnej propagandy. Boy zwrócił uwagę, że ze wszystkich genjalnych pisarzy, Balzac ma najwięcej warunków, aby się stać popularnym i bliskim publiczności: raz dlatego, że istotnie jest bliski nam i że w przeciwstawieniu np. do Moliera i Szekspira społeczeństwo, jakie maluje, jest tem samem w którem my żyjemy; powtóre, iż swą głęboką mądrość życia zamknął w formie, najbardziej sprzyjającej popularyzacji, w cyklu zajmujących i porywających powieści. Jedynie

SKAZANIEC.

ROMANS.

2

Czy szczęściem lub nieszczęściem—błogosławieństwem lub przekleństwem losu dar ten nazwiemy, w każdym razie pojmiemy łatwo, że młody człowiek poczuwając taką zdolność w sobie, nie zostawiał jej odłogiem, lecz umiał z niej korzystać.—Do tego dodać jeszcze wypada, że młody Wardlaw nie był w Oxfordzie tak poważnie usposobionym młodzieńcem, jak w kantorze pod okiem swego ojca.

Zdarzyło się więc, że przyszły spadkobierca firmy Wardlaw, po kilku butelkach porto przyszedł w nocy do domu, w usposobieniu zanadto wesołem. Otworzył okno od swego pokoju, by raz jeszcze pożegnać towarzyszy na ulicy stojących—a również jak i on nadzwyczaj wesoło usposobionych, co łatwo było poznać po ochoczych śpiewach i żwawej rozmowie. Zdziwiła się bardzo ochocza gromadka na ulicy, usłyszawszy z okna mieszkania Artura, chrypliwy głos pana Champion, wice-rektora uniwersytetu, który z największą powagą wzywa młodzież, aby spokojnie rozeszła się do domu i zabrała do książki. „Jednak — mówił głos pana Champion—jeżeli jesteście zanadto pijani i nie będziecie mogli przy świecy czytać klasyków, to pogaście świece i... „tu dodał kilka uwag nadzwyczaj niemoralnych, nielicujących wcale ze ścisłą moralnością wice-rektora uniwersytetu.—Słuchacze nocni zanosili się od śmiechu, bo ta niespodzianka spotęgowała w dwójnasób ich wesołe humory. Jeden ze słuchaczy, stojący w otwartem oknie, naprzeciw okna Artura nie śmiał się wcale — przeciwnie, przejęty zgrozą oburzenia, gniewał się bardzo. Tym gniewającym się słuchaczem, był sam pan Champion; zbudzony krzykiem na ulicy, otworzył okno by zgromić nocnych włóczęgów; zdziwił się nadzwyczajnie, usłyszawszy własny swój głos z naprzeciwka, a oburzył nad wszelkie pojęcie, gdy głos jego własny, wypowiadał zdania jego zasadom wprost przeciwne. — Pan Champion poznał w mowcy Artura Wardlaw i zaniósł na niego skargę do rektora. Dowcipny Artur, nie miał animuszu rycerskiego, więc bojaźliwie wyparł się żartu, a tem bardzo sobie zaszkodził; rektor bowiem rozśmieszony całą sprawą, byłby skończył na ojcowskiej admonicji, gdyby nie okoliczności, że zapieranie się i wykręty Artura, stawiały go w świetle bardzo niekorzystnem. Z tego powodu postanowiono wypędzić go z uniwersytetu.

Przerażony wiadomością o tym wyroku Artur wyspowiadał się ze wszystkiego przed swoim przyjacielem, a reverend Penford pospieszył natychmiast do rektora, aby wyjednać prośbami cofnięcie nie ogłoszonego jeszcze wyroku. Artur w ogromnej był obawie i nie dziw; bo gdyby go wypędzono z uniwersytetu, przepadłyby na zawsze wszystkie świetne widoki przyszłości. Stary Wardlaw nie przebaczyłby synowi takiej hańby, nie powierzyłby mu nigdy swej firmy, Artur byłby w handlu swego ojca komisantem, pomocnikiem lecz wspólnikiem nigdy. Tym sposobem wykryłyby się wszystkie jego długi, jakie na wszystkie strony w Oxfordzie pozaciągał. „Zgubiony jestem—mówił do przyjaciela Penforda — a niewinny zupełnie. Byłem tak pijany, że nie pamiętam, com robił. Przypominam sobie cośkolwiek, że wygadywałem na profesorów uniwersytetu, ale szczegółów nic a nic nie pamiętam".

Przyjaciel reverend Penford, powtórzył te słowa rektorowi i zapewniał, że jego uczeń nie z braku charakteru zapiera się czynu, ale z tego powodu, że ani sam nie pamięta, co czynił. Wstawiał się za Arturem tak gorąco, tak energicznie brał go w obronę, tak wymownie przemawiał za nim, że rektor dał się nakłonić do cofnięcia kary. Skończyło się na pisemnem przeproszeniu pana Champion. Artur napisał list przepraszający tak pięknie, tak gładko, że wzbudził nim podziwienie wszystkich. Artur był mistrzem w stylistyce.

W pół roku potem, a na dwa tygodnie przed chwilą w której siedział z ojcem przy stole, gdzieśmy go zostawili, przystąpił Artur z bijącem sercem do egzaminu, należycie przygotowany do niego za staraniem nauczyciela Pen[illegible] Szczęśliwe złożenie e[illegible] i pamięć za dawną rzy[illegible]ug[illegible], napełniły serce Artura [illegible]tajoną wdzięcznością dla przyjaciela. Artur nie przestawał na słowach w objawianiu wdzięczności, chciał ją czynem udowodnić. W pobliżu Oxfordu, opróżniło się małe probostwo, o które zaczął się ubiegać reverend Robert Penford. Probostwo to kosztowało dość znaczną sumę, a że przyjaciel Artura jej nie posiadał, Artur udał się z prośbą do ojca, aby tę kwotę na zakupienie probostwa pożyczył, prosząc o pieniądze dla Roberta, podał sumę znacznie większą, niż probostwo istotnie kosztowało, zapewne z dobrego serca, lub przez pomyłkę. Stary Wardlaw stanowczo prośbie syna odmówił.

A teraz powróćmy do sali jadalnej.

Artur wychylił szklankę dobrego porto, podaną mu przez ojca—a stary Wardlaw przerwał potychczasowe milczenie:

—A więc mój Arturze, otrzymałeś stopień akademicki?

—O, to nie, mój ojcze, ale złożyłem egzamin; a co do stopnia, to ten z egzaminu złożonego wypływa, chodzi tylko o zapłacenie taksy.

— Ach, dobrze mój kochany, cieszy mnie to bardzo.

(d. c. n.)

ogrom dzieła i trudność zorjentowania się w planie całości stoi na przeszkodzie między nim a czytelnikiem. Temu stara się zaradzić Boy, kreśląc w energicznych rysach sylwetkę Balzaca na tle epoki, wyjaśniając koncepcję „Komedji ludzkiej“, oraz jej absolutną nowość jako zjawiska w literaturze, w którą Balzac wprowadził człowieka, jako element społeczny, podczas gdy wprzód był on ujmowany jedynie indywidualnie.

Dalej odmalował Boy stosunek dzieła Balzaca do kobiet, które pierwsze stały się apostołkami jego sławy. W miejsce konwencjonalnego pojęcia kobiety i miłości, Balzac ujął ich sprawy na tle głębokiej prawdy życia, kojarząc pierwszy w tej koncepcji element duchowy, fizyczny i społeczny. To też za życia Balzac stał się niejako spowiednikiem całej żeńskiej Europy: ilość listów kobiecych, które otrzymał, obliczają z górą na 12.000. Nawiązując do tych tradycji, zwraca się Boy z żartobliwym apelem do słuchaczek, aby mu pomogły przywrócić kult Balzaca w tej Polsce, z którą pisarz był węzłami serca tak blisko związany; zwraca się zwłaszcza do „kobiet trzydziestoletnich“, których imię Balzac tak rozsławił powieścią, wprawdzie jedną ze słabszych w jego dziele, ale znamienną przez swój tak wówczas rewolucyjny stosunek do problemów płci i małżeństwa.

Licznie zebrane w sali teatru sosnowieckiego słuchaczki sympatycznemi oklaskami przyjęły ten apel, zobowiązując się niejako tem samem do współdziałania w dziele propagandy.

Kronika.

Kalendarzyk.

7 Piątek	Dziś Nikandra m. Jutro Bohdana pap. Wsch. słońca 6.33 Zach. „ 4.08

Pogoda na dziś. Pochmurno, chłodno, miejscami mglisto, wiatry północno-zachodnie.

Wystawa obrony przeciwgazowej. W niedzielę dnia 9 b. m., o godzinie 12 w południe otwarta zostanie w sali gimnastycznej przy seminarjum w Sosnowcu, przy ul. Niskiej, wystawa obrony przeciwgazowej, przywieziona z Warszawy, gdzie w ciągu kilku miesięcy wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Na uroczyste otwarcie przybywa znany w Zagłębiu pułk. Małyszko. Z Zagłębia obecni będą przedstawiciele władz miejscowych.

Apelujemy do wszystkich, a przedewszystkiem do zarządów okolicznych kół obrony przeciwgazowej, aby przybyli na otwarcie, a następnie zachęcali innych do zwiedzenia wystawy.

Bilet wejścia kosztuje 50 gr., a przy wycieczkach zbiorowych 15 gr. Zwracamy uwagę kierownictwu szkół i zrzeszeń społecznych.

Wieczór moniuszkowski W niedzielę, dnia 9 listopada o godzinie 5 po poł. w sali gimnazjum im. Staszica, przy ul. Dietlowskiej, p. dyrektor Kazimierz Meyerhold, wygłosi odczyt na temat: „Twórczość Moniuszki“.

Odczyt będzie ilustrowany wyjątkami z oper i pieśniami, w wykonaniu znanej artystki oper i prof. śpiewu p. Ludwiki Marek-Onyszkiewicz z Krakowa.

Niezgłębiona twórczość Moniuszki, nazwiska wykonawców, oraz niska cena wstępu dają pewność, że sala na odczycie będzie zapełniona.

Rejestracja oficerów rezerwy. Z dniem 31 grudnia 1924 r. zostaje zamknięta definitywnie rejestracja oficerów rezerwy.

Przy tej sposobności m. s. wojsk. zwraca uwagę wszystkim tym oficerom rezerwy i równorz. b. armji zaborczych, którzy jeszcze się nie rejestrowali, że, o ile do końca bieżącego roku nie zgłoszą się we właściwych p. k. u. do rejestracji, to po tym terminie tracą prawo do ubiegania się o stopień oficera rezerwy i z dniem 1 stycznia 1925 r. będą prowadzeni w spisach szeregowych.

W sprawie rozbiórki kolejek i bocznic wązkotorowych oraz rewindykacji materjałów kolejowych, ministerjum kolei pismem z dnia 3 lipca 1924 r. zwróciło się do wszystkich dyrekcji k. p., podając tryb postępowania w wypadku zarządzenia rozbiórki niepotrzebnych kolejek i bocznic wązkotorowych.

Rozporządzenie to dotyczy zwłaszcza kolejek, zbudowanych przez byłych zaborców i okupantów, a będących obecnie pod zarządem ministerjum kolei.

Wobec braku kredytu, ministerjum postanowiło oddać roboty, związane z rozbiórką, przedsiębiorcom prywatnym w drodze publicznego przetargu i za wynagrodzeniem w naturze, określonem procentowo od uzyskanych z rozbiórki materjałów kolejowych.

Roboty te będą dokonywane pod kontrolą odnośnej dyrekcji k. p., rewindykacji zaś przywłaszczonych, względnie rozkradzionych przez ludność materjałów kolejowych dokona w porozumieniu z miejscowemi organami ministerjum spraw wewnętrznych.

W razie opornym przy rewindykacji dobra kolejowego, ministerjum postanawia kierować sprawę na drogę sądową.

Cenne wydawnictwa. Nakładem zakładów wydawniczych M. Arcta w Warszawie (Nowy Swiat 35 i 41) wyszło z druku wspaniałe dzieło Artura Śliwińskiego p.t. „Jan Sobieski“. Dzieło to, pierwsze w naszej literaturze o Sobieskim, jako obywatelu i panującym królu elekcyjnym winno zwrócić specjalną uwagę.

Obfity materjał historyczny podaje mnóstwo nieznanych a ciekawych szczegółów z życia i dziejów Jana Sobieskiego, omawiając wyczerpująco młodość wielkiego pogromcy turków, jego przeżycia w sieciach intryg i miłości, dalej zwycięstwo podhajeckie, walkę z królem Michałem, dwie konfederacje, zwycięstwo chocimskie, obrona Lwowa, boje pod Żórawnem, stosunki z Francją, odsiecz wiedeńska, a wreszcie zmierzch bohatera i schyłek jego panowenia.

Cenne to dzieło wydane zostało nader starannie pod względem graficznym i oprócz pięknego portratu króla Jana III zawiera z górą sto ilustracji oraz portretów znanych dostaci historycznych. Jako miła i estetyczna pamiątka, dzieło o „Janie Sobieskim“ winno znaleźć się w każdym domu polskim.

Przestępczość w powiecie. W październiku r. b. przestępczość w powiecie naszym przedstawiała się następująco:

za zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności 344 osoby, za przemytnictwo 24, za włóczęgostwo i żebraninę 52, za opór i inne przestępstwa przeciwko władzy 1461, za rozbój 6, za zabójstwo 1, za uszkodzenia cielesne 32, za opilstwo 171, za przekroczenie przepisów meldunkowych 325, za przywłaszczenie 29, za przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 734, handlowo-administracyjnych 264, za potajemny wyszynk wódki 66, za lichwę 65, za uchylanie się od poboru 11, wreszcie za różne przestępstwa 1145 osób.

W tymże okresie popełniono 298 różnych kradzieży, kradzieży bydła 3, oszustw 16, pożarów przypadkowych było 8, samobójstw 3, nieszczęśliwych wypadków 19, w tem śmiertelnych 11.

Błędne informacje. Menerzy socjalistyczni widząc, iż zerwanie rokowań w sprawie płac w górnictwie nie odnosi spodziewanego skutku, zwrócili się do inspektoratu pracy o nawiązanie pertraktacji, co następnie zostało zakomunikowane radzie zjazdu.

Wszelkie pogłoski o rozpatrywaniu przez radę zjazdu memorjałów robotniczych są bezpodstawne, gdyż rokowania będą toczyły się wspólnie przy udziale inspektora pracy, termin zaś posiedzenia będzie wyznaczony po powrocie p. Gallota z Warszawy.

Ładny pośpiech. Magistrat będziński wysłał w dniu 12 września r. b. do państwowego zakładu badania żywności w Krakowie próbki wody z kilku studni przy ul. Modrzejowskiej, celem dokonania analizy. Ponieważ istniała niemal pewność, iż woda ze studni tych nietylko nie nadaje się do użytku, lecz może być szkodliwa dla zdrowia, studnie zamknięto, oczekując na wynik analizy.

Rzeczywiście, prawie po upływie dwóch miesięcy, gdyż dn. 6 b. m. raczył wspomniany zakład nadesłać odpowiedź, potwierdzającą przypuszczenia magistratu, iż woda jest szkodliwa dla zdrowia. Zaznaczyć należy, iż wynik analizy z prywatnego zakładu w Warszawie otrzymuje się na 4 ty dzień.

Odłożone posiedzenie. Posiedzenie komisji oświaty pozaszkolnej w Będzinie, które miało się odbyć w ub. wtorek nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Interesujący odczyt. W niedzielę, o godzinie 3 popoł. dyrektor spółdzielczego związku rewizyjnego w Warszawie p. Dippel, wygłosi w resursie dąbrowskiej ciekawy odczyt p. t. „7 dni w angielskim świecie spółdzielczym“.

Prelegent zapozna słuchaczy z wrażeniami i spostrzeżeniami, które odniósł w czasie badania ruchu spółdzielczego w Anglji.

Ostrzeżenie. Min. pracy i opieki społecznej nadesłało do władz miejscowych ostrzeżenie przed niejakim Henrykiem Pasterewskim, który, legitymując się listami z powyższego ministerjum, zbiera składki na związek oficerów inwalidów wojennych.

Z życia spółdzielczego. W niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się w resursie dąbrowskiej nadzwyczajne walne zebranie członków spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie z działalności zarządu, rady nadzorczej oraz rachunkowe za trzy kwartały r. b., wybór 2 członków rady nadzorczej i zastępców, odczyt dyr. Dippla i wolne wnioski.

Po skończonych obradach odbędzie się rozlosowanie różnych artykułów galanteryjnych i spożywczych.

Bal jesienny. Korpus podoficerski 23 p. a. p. urządza dnia 8 listopada 1924 r., na cel otworzenia czytelni przy kasynie podoficerskim, w sali związku w Sosnowcu (Pogoń) „bal jesienny“ pod protektoratem pp. pułkownikowstwa Underków.

Program zabawy będzie następujący: 1) orkiestra 23 p. a. p. odegra a) marsz polskich legjonów, b) uwertura: „Chłop i Poeta“, c) wiązanka: „Melodie swojskie, 2) Koło amatorskie 23 p. a. p. odegra 1-aktową komedję p. t. „Pojedynek“, 3) orkiestra p. a. p.: „Marsz I brygada“, 4) tańce.

Początek o godzinie 19-ej.

Stroje wieczorowe. Do tańców przygrywa orkiestra smyczkowa 23 p. a. p. w pełnym składzie.

Wstęp 3 zł.

Sekcja sceniczna klubu sportowego „Naprzód“ pod kierownictwem p. M. Kołaczkowskiego i wytrawną reżyserją p. J. Ścisłowskiego urządza w niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali resursy dąbrowskiej inauguracyjne przedstawienie, na które złożą się „Wieczna Bajka...“ dramat, „Łobzowianie“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami oraz koncert orkiestry smyczkowej.

Co się stało z sanitarką? W odpowiedzi na wczorajsze zapytanie, otrzymaliśmy z magistratu będzińskiego wyjaśnienie, iż z chwilą sprowadzenia z Warszawy specjalnej karetki do przewożenia chorych, odpadła potrzeba utrzymywania kosztownego auta i szofera. Wobec braku koni auto zostało przerobione na osobowe i służy nie dla celów prywatnych, lecz miejskich.

Egzamina na szoferów. Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Kielcach, przy ul. Kolejowej pod nr. 30 podaje do wiadomości osób zainterosowanych, że egzamina kandydatów

na kierowców samochodowych i rejestracje pojazdów mechanicznych, odbywają się w każdą sobotę w tygodniu z wyjątkiem świąt, przypadających na ten dzień.

Urzędowanie komisji odbywa się w gmachu okręgowej dyrekcji robót publicznych w Kielcach, przy ul. Kolejowej nr. 30 od godziny 9 rano do 1 w południe.

Bal klubu sport. „Ruch". Zapowiedziany na sobotę 8 b. m. bal klubu sportowego „Ruch" odbędzie się nie w sali „Trocadero", a w sali związku kolejowego w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego nr. 3.

Początek zabawy o godz. 8 min. 30 wieczorem.

Otwarcie sezonu w towarzystwie śpiewaczym „Lutnia". W sobotę, 8 listopada r.b. w miejscowym towarzystwie śpiewaczym „Lutnia„ odbędzie się pierwsza w sezonie obecnym wieczornica-koncert ze współudziałem chórów towarzystwa pod batutą dyr Powiadowskiego oraz zaproszonych wybitnych solistów.

„Lutnia" w roku bieżącym spieszyła z usługą na cele społeczne i kulturalne.

Jak się dowiadujemy, „Lutnia" w połączeniu ze wszystkiemi towarzystwami Zagłębia ma urządzić już w grudniu dwa wielkie koncerty oratoryjne, przygotowania do których już się rozpoczęły.

Przypuszczamy, że skromny, gustownie odnowiony lokal „Lutni" będzie w sobotę zapełniony. Po koncercie odbędzie się taneczna zabawa towarzyska.

Kieszonkowcy nadal działają. Szajka złodziei kieszonkowych rozpoczyna swoją działalność na szeroką skalę na terenie stacji kolei warszawskiej. Złodzieje są na tyle bezczelni, że nietylko wypróżniają kieszenie podróżnym, lecz wyrywają pieniądze nawet z ręki.

Do policji napływają ciągle doniesienia o tych wypadkach, jednak walka z kieszonkowcami jest dość trudna, gdyż mając bystre oczy i wyrobiony słuch, uważają na każdy ruch dyżurującego policjanta i wobec niego udają „niewinnych baranków".

3 dni temu skradli z kieszeni przy wyjściu z pociągu Hale Julianowi dowody osobiste i 20 zł., a Stachowiczowi Ernestowi, zamieszkałemu przy ul. Wiejskiej Nr. 3, wyrwali pieniądze z ręki.

Kradzieże. Stan. Iskrze, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Starej Nr. 11, skradziono z zamkniętego mieszkania obuwie, ogólnej wartości 140 zł.

— Glejtman Natan, zamieszk. przy ul. Modrzejowskiej Nr. 21 w Sosnowcu, zameldował policji, iż Badocha Władysław vel Przybylski Władysław, bez stałego miejsca zamieszkania, skradł mu z otwartego sklepu sweter, wartości 9 zł.

— Franklewicz N., zam. przy ul. Francuskiej Nr. 8, doniósł policji, iż Lajna Jakub skradł mu z wozu na ulicy worek mąki.

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś przedstawienia niema.

Jutro, w sobotę, wystawiona będzie zawsze mile słuchana opera Stanisława Moniuszki, „Halka", w nowej obsadzie. Operę prowadzi uzdolniony kapelmistrz, Zdzisław Górzyński. Tańce układu i w wykonaniu baletmistrza, E. Wojnara, w otoczeniu ensemblu baletowego dopełnią całości.

W niedzielę dwa przedstawienia: po południu piękna sztuka Lerouxa i Camillea „Alzacja".

Wieczorem po raz pierwszy „Pan Geldhab", pod reżyserją E. Szafrańskiego.

Teatr katowicki.

Dziś po poł. „Zbyszko i Danusia" o godz. 2 i pół.

Dziś wiecz „Biały mazur".

Jutro po poł. „Zbyszko i Danusia" o godz. 2 i pół.

Jutro wiecz. „Alzacja".

Niedziela po poł. „Słowik hiszpański".

Niedziela wiecz. „Halka".

Poniedziałek „Frasquitta".

Ofiary.

Rudny, technik drogowy stacji Maczki, na pomnik Sienkiewicza składa 34.15 zł.

Z Olkusza.

Tydzień akademicki w Olkuszu rozpoczął się od kilku dni zbieraniem fantów na loterję. Miasto podzielone zostało na rejony, w których uproszone panie obchodzą biura, sklepy i t. p. z odpowiedniemi listami. Akcja idzie gładko i zapowiada ładny rezultat. Dotąd podobno zebrano przeszło 500 fantów, a wśród nich żywy i łakomy fant w postaci... prosiaczka.

Loterja odbędzie się w sali magistrackiej lub w domu robotniczym w dniu 16 b. m. Mają być również sprzedawane nalepki do okien, natomiast uliczna sprzedaż znaczka, jako przeżytek, a właściwie może nieopłacająca się u nas impreza, będzie zaniechana.

Komitet tygodnia stanowią: p. Okrajniowa—przewodnicząca, p. Radłowska—skarbniczka i p. Kurzejowa—sekretarka. Do komisji zbiórki wybrani: pp. starosta Stamirowski, dyrektor Dubaj, dr. Buchowiecki i obrońca Gurbiel.

Przygnębiające wrażenie sprawiła tu wiadomość otrzymana w tych dniach o śmierci d-rowej Ziemięckiej w Warszawie.

S. p. dr. Ziemięcki był w Olkuszu osobistością popularną. Sumienny lekarz włożył dużo pracy przy zaszczytnym swym zawodzie, czem zjednał sobie sympatję zarówno inteligenta, jak i robotnika (ostatnio był naczelnym lekarzem pow. kasy chorych w Olkuszu). Zgasł w Olkuszu przed 4 miesiącami żałowany przez wszystkich. **Ko.**

Sprawy gospodarcze.

Przemysł maszyn rolniczych.

Trzy czwarte ludności, osiadłej na ziemiach polskich, żyje z rolnictwa. Na obszarze, nie wiele mniejszym jak obszar Anglji lub Francji, ludzie orzą, sieją i żniwują, i do tych czynności zużywają pługi, siewniki, młocarnie i najrozmaitsze inne przyrządy i maszyny. W każdym ze setek tysięcy gospodarstw mniejszych znajduje się pług brona i prawie zawsze młocarka, maneż, często zaś także siewnik i żniwiarka. W większych zaś majątkach, których liczba idzie w dziesiątki tysięcy, — nietylko powyższe maszyny w rodzajach specjalnych i większych ilościach, lecz przeważnie także parowe garnitury młocarniane, lokomobile parowe i wielkie młocarnie, prasy do słomy itd. stanowią część nieodzowną inwentarza martwego, — bez którego racjonalna gospodarka jest niepodobną.

W tych warunkach zapotrzebowanie maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce powinno być ogromnem. Robiono najrozmaitsze obliczenia, aby stwierdzić, jakich ilości maszyn kraj potrzebuje. Obliczenia te są niepewne, ponieważ stan gospodarstw zwłaszcza teraz po wojnie jest w rozmaitych częściach kraju bardzo nierównym. Można stwierdzić, że przed wojną sprzedawano w obrębie dzisiejszych granic przynajmniej 500 kompletnych młocarnianych garniturów rocznie. Cyfra ta jest opartą na dokładnej znajomości rynku i jest pewną. Mniej pewne są cyfry następujące, lecz i te polegają na znajomości przybliżonych sprzedaży poważniejszych handlarzy i fabryk. Rolnictwo polskie kupowało przed wojną rocznie przynajmniej 3000 siewników, 8000 młocarek maneżowych 250 maneży, — prócz jeszcze znaczniejszych ilości pługów, bron, grabi, sieczkarek itd. Ograniczając się na garniturach parowych do młócenia, siewnikach, małych młocarkach i maneżach, — które to artykuły wchodzą specjalnie w zakres fabrykacji działu rolniczego tow. akc. H. Cegielski w Poznaniu, można obliczyć wartości podanej ilości tych maszyn na ca. 10 miljonów złotych. Do zbudowania ich w fabrykach potrzeba rzeszy pracowników, składającej się przynajmniej z 2500 głów. W porównaniu do zapotrzebowania rolnictwa w krajach o wyższej kulturze jak np. w Niemczech są ilości wyżej podane o połowę za niskie, nie uwzględniając przytem wcale, że rolnictwo nasze po wojnie jeszcze się nie zdążyło na nowo zagospodarzyć, że ogromne połacie kraju zostały zupełnie obrabowane i że nawet w najlepszych okolicach stan maszyn rolniczych jest opłakany. Oczywiście skutkiem tego przyjść musi gwałtowny popyt na maszyny rolnicze, skoro tylko nastąpi okres choć względnego ustosunkowania się cen na płody rolnicze do kosztów ich produkcji. Nie można zaś zaprzeczyć, że do tego okresu zbliżamy się szybkiemi krokami i to pomimo wszystkich trudności gospodarczych, które kraj cały przechodzi. Z absolutną pewnością natenczas oczekiwać trzeba ogromnie wzmożonego zapotrzebowania maszyn rolniczych, a co zatem idzie, dużo zamówień i pracy w fabrykach. Niestety w Polsce na palcach policzyć można te fabryki maszyn rolniczych które będą mogły sprostać zadaniu. Nie trzeba się bowiem łudzić, — rolnictwo będzie miało ogromne zapotrzebowanie, pracy da ono fabrykom po same uszy, — lecz słusznie będzie żądało wzamian od fabryk towaru, mogącego co do jakości i co do ceny konkurować z towarem zagranicznym. Tylko te fabryki, które mają typy maszyn już bezwzględnie wypróbowane i które już nauczyły się budować je beznagannie i tanio,—będą miały udział w zaopatrywaniu rolnictwa. Jedną z najlepiej przygotowanych fabryk tego rodzaju w Polsce są zakłady towarzystwa akcyjnego **H. Cegielski**.

Jako jedyna fabryka w kraju buduje tow. akc. H. Cegielski lokomobile parowe rolnicze i młocarnie od największych do najmniejszych. Fabrykacja odbywa się w warsztatach olbrzymich, specjalnie zastosowanych do swych celów przy użyciu maszyn pomocniczych i innych środków fabrykacji najnowocześniejszych, mogących stawić czoło najlepszym fabrykom zagranicznym. Niema w kraju drugiej fabryki tego rodzaju, którąby miała takie możliwości i sposoby fabrykacji, jakie ma Cegielski! Wobec tego jest pewnem, że ta stara, blisko 80 lat istniejąca czysto polska placówka w przyszłych latach walnie się przyczyni do zaspokojenia potrzeb naszego rolnictwa, zatrudniając tysiączne rzesze pracowników i dając przytem pewność, że kapitały w przedsiębiorstwo włożone są pod każdym względem ulokowane dobrze.

Ze Śląska.

Banda Stolarza przed sądem. Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczęły się w środę rozprawz przeciwko osławionej bandzie Stolarza, która w połowie r. 1923 czas jakiś była postrachem ludności obwodu przemysłowego. Banda dokonała 14 napadów rabunkowych, przyczem śmierć poniosło kilka osób. Przywódca bandy, Stolarz, zastrzelił się w chwili, gdy oblężony w pewnej restauracji przez policję miał wpaść w ręce władzy. Drugi bandyta, niejaki Chmura, zastrzelony został podczas pościgu, a dwai inni uciekli do Francji. Na ławie oskarżonych zasiadło 38 osób, w tem kilkanaście kobiet. Wezwano około 150 świadków. Oskarżonych broni pięciu adwokatów. Dla publiczności wstęp dozwolony jest tylko za kartkami. Dookoła oskarżonych ustawiono kilkunastu policjantów z nasadzonemi bagnetami. W korytarzach i przed gmachem sądowym patrolują liczne posterunki policyjne. W pierwszym dniu rozpraw stwierdzono tylko personalja oskarżonych i odczytano akt oskarżenia poczem przesłuchano jeszcze kilku oskarżonych. Główni oskarżeni: Bieżysko, Czyż, Golarzyk, Gorzkowski, Orzegowski, Rozmus i Paluchówna, przesłuchani w środę, wypierają się współudziału w napadach jednakże akta sądowe zdają się stwierdzać ich winę.

Rozprawy potrwają kilka dni.

Projekty w województwie. Śląski urząd wojewódzki nosi się obecnie z ważnemi projektami. Przedewszystkiem planowane jest utworzenie jeneralnej prokuratury dla sądownictwa na Śląsku, następnie utworzenie powiatowego urzędu ziemskiego dla przeprowadzenia reformy rolnej. W Lublińcu ma postać dom poprawczy, a w Rybniku zakład dla głuchoniemych i niewidomych. „Czerwony krzyż" pertraktuje z urzędem wojewódzkim w sprawie założenia w większych centrach stacji dla chorych na płuca jedyną taką stację na Śląsku dotąd posiada tylko Cieszyn.

Uroczyste posiedzenie magistratu. Z okazji przyłączenia do Katowic gmin sąsiednich odbędzie się w poniedziałek w sali ratuszowej w Katowicach uroczyste posiedzenie magistratu i komisarycznej rady miejskiej z przedstawicielami przyłączonych do Katowic gmin. Przy tej sposobności wojewoda dopełni aktu zaprzysiężenia prezydenta miasta dr. Górnika, poczem wprowadzeni zostaną na urząd nowi członkowie komisarycznej rady miejskiej.

Tragiczne zajście na weselu. W Świętochłowicach doszło do sprzeczki podczas zabawy weselnej, przyczem niejaki Szafranek uderzył pewnego gościa w twarz. Do bójki jaka stąd powstała, wmieszał się urzędnik policyjny Bartodziej, chcąc rozdzielić walczących, jednakże Szafranek dobył rewolweru i zastrzelił urzędnika. Mordercę aresztowano.

Walka strażników celnych z przemytnikami. Jakaś większa banda przemytników usiłowała przekroczyć granicę polską w pobliżu młyna pod Szombierkami. Pomiędzy członkami bandy a polskiemi posterunkami granicznemi doszło do ożywionej strzelaniny, przyczem wymieniono około 100 strzałów. Wśród ludności okolicznej ta wojna w czasie pokoju wywołała zrozumiały popłoch. Wynik strzelaniny narazie nie jest wiadomy.

„Katowicerka" bojkotuje teatr polski. Pod nagłówkiem „Ostrzeżenie przed sztuką tendencyjną" ukazała się w hakatystycznej „Katt. Ztg." notatka, w której z powodu wystawienia na scenie katowickiej sztuki „Alzacja" wzywa się niemców do bojkotowania teatru polskiego.

Organ wszechniemiecki sądzi widocznie, że teatr polski założono w Katowicach po to, aby wystawiał sztuki za poprzednią aprobatą niemców.

Z kraju.

Kraków. Donoszą z Krakowa, że epidemja szkarlatyny w ostatnim czasie przybrała bardzo na sile. Wypadki choroby szerzą się głównie wśród młodzieży szkolnej, chociaż zanotowano także kilka zasłabnięć na szkarlatynę wśród osób starszych. W zakładzie kontumacyjnym na Prądniku Białym, uruchomionym w ostatnim czasie, znajduje się obecnie 36 osób. Przebieg szkarlatyny w zakładzie kontumacyjnym jest naogół pomyślny i jak dotąd nie było ani jednego wypadku śmiertelnego. Zaznaczyć należy, że miesiące: październik, listopad i grudzień należą do okresu nasilenia szkarlatyny, a stan w bieżącym roku nie należy do gorszych jak po inne lata.

Srem. Czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu rabunkowego na kasę pocztową w Sremie (województwa poznańskie). Po steroryzowaniu kasjera bandyci zrabowali z otwartej wówczas kasy 22 tys. zł. gotówką. Następnie rabusie przecięli przewodniki telefoniczne w rozmównicy publicznej, oraz kable telefoniczne, aby tym sposobem opóźnić pościg za sobą, poczem zbiegli. Zarządzona natychmiast obława nie dała pożądanego wyniku.

Wilno. Wileński komitet akademicki otrzymał zaproszenie od studentów rumuńskich na odbywający się w Bukareszcie zjazd młodzieży akademickiej rumuńskiej. Wileńska młodzież akademicka, z przyczyn od siebie niezależnych nie będzie mogła skorzystać z tego zaproszenia i udać się w bież. miesiącu do Bukaresztu, zamierza jednak odbyć wycieczkę do Rumunji, w ciągu najbliższego lata.

— Oddawna zamierzona zamiana policji granicznej na granicy polsko rosyjskiej na wojskową straż graniczną była dokonana dn. 3 listopada. Dowódcą brygady straży granicznej, która będzie pełniła służbę na terenie województwa wileńskiego, jest mianowany pułkownik Rumma, były dowódca dywizji syberyjskiej.

Na granicy łotewskiej i litewskiej ochrona pozostaje nadal w ręku policji.

Łuck. W Kiwercach, w powiecie łuckim, na Wołyniu podpalono budynek koła polskiej młodzieży szkolnej. Budynek ten był własnością państwa, wynajęty przez macierz

i w przeciągu ostatnich dwu miesięcy kosztem 2 tys. zł. odnowiony i urządzony. I, oto w przeddzień obchodu Sienkiewiczowskiego, kiedy sala była udekorowana portretem, sztandarami i emblematami, budynek podpalono. Koło p. m. s. w Kiwercach zostało bez dachu i bez warsztatu pracy.

Miejscowe społeczeństwo, dotknięte do żywego tą stratą, nie może dopomóc kołu przy odbudowie, gdyż wyczerpało swe fundusze wydatkiem na urządzenie i remont spalonego domu. Oczekują więc pomocy i zasiłków od szerszego społeczeństwa, które pozwolą kołu macierzy w Kiwercach nadal pracę oświatowa prowadzić i rozwijać.

— Sąd doraźny w Łucku, skazał mieszkańca wsi Radomyśl, w pow. łuckim, Grzerza Kurbana lat 58 na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że w dniu 4 października r. b. w tejże wsi podpalił, stojącą w bliskości domu mieszkalnego, należącego do księdza prawosławnego Eugenjusza Czerwińskiego, stertę słomy, wartości około 500 zł., co uczynił z wiedzą, że podpalenie to groziło niebezpieczeństwem spalenia się domu mieszkalnego księdza, a popełnił ten czyn karygodny z zemsty, żywionej do księdza Czerwińskiego z powodu odmowy oddania mu przezeń w dzierżawę działki ziemi cerkiewnej. Na prośbę obrony prezydent Rzeczypospolitej darował życie skazanemu Kurbanowi, zamieniając mu w drodze łaski karę śmierci na 8 lat ciężkiego więzienia.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 7 listop.

Dziś o godzinie 3 i pół po południu rozpoczęła się dalsza dyskusja nad ekspose premjera i ministra spraw zagranicznych.

Zdołało się wypowiedzieć tylko 3 mówców.

Poseł Bryl w imieniu związku chłopskiego narzekał na politykę wewnętrzną rządu, zapowiadając, że jego grupa domagać się będzie rozstrzygnięcia reformy rolnej.

O ile by zaś nie nastąpiło to w obecnym sejmie, to grupa mówcy poprze usiłowania włościan do zabrania ziemi bez wykupu.

Poseł Reich (klub żyd.) w obszernej mowie uskarża się na złe traktowanie mniejszości żydowskiej w Polsce.

Poseł Popiel (n. p. r.) mówił o polityce socjalnej rządu obecnego i obiecał poparcie klubu w akcji sanacyjnej.

Mowa premjera Grabskiego, który chce odpowiedzieć na wszystkie zarzuty stawiane w dyskusji zapowiedziana została na jutro.

Zjazd inspektorów pracy.

Warszawa, 6 listopada.

(Tel. wł.) Dziś otwarto pierwszy zjazd inspektorów pracy. Obrady zagaił minister pracy, p. Darowski.

Następnie przemawiał główny inspektor pracy, p. Klott, który powitał obecnego na sali pierwszego ministra pracy w Polsce posła Ziemięckiego, pierwszego głównego inspektora pracy, Franciszka Sokala i działaczów sejmowej komisji ochrony pracy posłów: Waszkiewicza, ks. Wójcickiego i Prausową.

Zjazd uczcił przez powstanie zmarłych inspektorów pracy i przystąpiono do porządku dzie nnego.

Główny inspektor pracy, p. Klott wygłosił referat na temat „Sta n obecnyinspekcji pracy i zadania na przyszłość“.

Ogólno-polski kongres oświatowy.

Warszawa, 6 listopada.

(Tel. wł.) Dnia 7 i 8 grudnia r. b. zwołany będzie do Warszawy ogólno-polski kongres oświatowy.

Uczestnikami kongresu mogą być przedstawiciele towarzystw oświatowych, samorządów szkolnych, organizacji nauczycielstwa polskiego i ciał naukowych.

Do wydziału wykonawczego zgłoszony został szereg dodatkowych referatów; ostateczny program ustalony będzie w połowie listopada.

Przyjmuje się dalsze zgłoszenia uczestnictwa w kongresie od organizacji w biurze wydziału wykonawczego Marszałkowska nr. 153 m. 6.

Ponieważ wydział wykonawczy nie posiada szczegółowych wykazów adresów istniejących w Polsce i zagranicą organizacji oświatowo-społecznych — w celu umożliwienia mu przesłania zaproszeń wszystkim interesowanym — organizacje proszone są o zgłaszanie pisemne chęci uczestniczenia w kongresie z podaniem dokładnego adresu zarządu.

Zaproszenia wraz z szczegółowym programem kongresu i wskazówkami dla uczestników będą rozesłane w pierwszej połowie b. m.

Karty uczestnictwa otrzymają przybywający na kongres w Warszawie za opłatą 2 złotych.

W kongresie wezmą udział również przedstawiciele władz państwowych w charakterze gości.

Oficer strzelił do generała Rivery.

Madryt, 6 listop.

(T. wł.) O zamachu na dyktatora hiszpańskiego gen. Primo de Riverę nadeszły dalsze szczegóły.

Gen. Primo de Rivera zarzucił jednemu z oficerów, porucznikowi Casanowie tchórzostwo w czasie walk pod Tetuanem. W czasie ostrej wymiany słów oficer ten wyjął rewolwer i strzelił do dyktatora.

Casanowa nie został rozstrzelany, lecz zmarł w więzieniu na zapalenie płuc jeszcze przed wyrokiem. Casanowa jest synem przywódcy ruchu niepodległościowego w Katalonji.

Nowy podsekretarz stanu.

Warszawa, 6 listopada.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że na wakujące stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum przemysłu i handlu ma być mianowany sekretarz generalny komitetu ekonomicznego, p. Widomski.

Nabożeństwo żałobne za poległych ułanów ks. Józefa.

Kraków, 6 listopada.

(Tel. wł.) Dziś o godzinie 11 rano w kościele marjackim odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych rok temu ułanów ks. Józefa, w czasie pamiętnych dni listopadowych.

Następnie na grobie poległych odsłonięto pomnik.

Na uroczystości obecne były władze wojskowe i cywilne.

Sklepy w mieście były przez cały dzień zamknięte.

Spadek temperatury we Francji.

Paryż, 6 listopada.

(Tel. wł.) Wskutek nagłego spadku temperatury na ulicach Paryża znaleziono zmarznięte 4 osoby.

Śladami Sawinkowa.

Moskwa, 6 listopada.

(Tel. wł.) Sąd rewolucyjny skazał na śmierć pomocnika Petlury, atamana Chmarę. Wobec jednak ostatniego słowa Chmary, który zwrócił się do rządu z prośbą, aby wezwać Petlurę, by poszedł śladami Sawinkowa — sąd zamienił karę śmierci na 5 lat więzienia.

Giełda.

Warszawa, 5 listopada.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½.
Funt — 23,60
Paryż — 27,30
Szwajcarja — 99,—
Włochy — 22 40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28
Bony złote — 0,95
Pożyczka dol. — 3,45
Rubel złoty — 2.73.

Gdańsk, 5 listopada.

Dolary — 5,51
1 złoty — 1,06½.

Rzeczy ciekawe.

Atak gazowy i dymowy z przed 223 lat. Ataki gazowe, które przybrały tak morderczę rozmiary podczas ostatniej wojny, nie są bynajmniej nowością, bo atak taki na wielką skalę zastosował już w 1701 r. król szwedzki Karol XII, podczas wielkiej wojny północnej, przy zdobywaniu Rygi.

Wolter pisze w swem dziele „Charles XII“ o tym „dowcipnym podstępie“, co następuje:

Gdy król zauważył, że wiatr wieje od północy, tj. od strony, w której się znajdował, ku południowi, gdzie obozował nieprzyjaciel, to kazał zapalić wielkie ilości wilgotnej słomy, której gęsty dym zasłonił przed oczami sasów rzekę, a także widok tego, co jego wojsko przedsiębrało.

Pod osłoną tego dymu, wysłał na rzekę barki, napełnione także płonącą słomą, wskutek czego obłoki dymu rozszerzały się coraz więcej, uniemożliwiając stwierdzenie, czy się król przeprawia rzez rzekę, czy nie.

Dzięki temu postępowi wojennemu, król przeprawił się w kwadrans przez rzekę, kazał natychmiast ustawić działa na brzegu i sprawił szyk bojowy, gdy tymczasem nieprzyjaciel, oślepiony gryzącym dymem, dał zaledwie kilka strzałów na chybił trafił.

Gdy zaś w końcu wiatr rozpędził obłoki dymu, sasi ujrzeli wojsko króla szwedzkiego, już idące na nich.

Poszukuje się natychmiast spólnika-finansisty

możliwie z własnym sklepem do interesu monopolowego 125-2

Oferty „Iskra" ul. Deblińska 1. „Solidność".

Cech rzeźniczy w Będzinie.

niniejszym prosi wszystkich swoich członków o punktualne przybycie na

ZEBRANIE,

odbyć się mające dnia 9 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 3-ej po poł. w sali magistratu m. Będzina. 149

Zarząd T. S. „VICTORIA" w Sosnowcu

przypomina wszystkim członkom Towarzystwa, że

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 2 po poł, w lokalu własnym przy ul. Szopena 3.

Sprawy bardzo ważne! 137-2

W dniu 14 listopada 1924 roku odbędzie się na placu Oddziału konnego P. P. w Sosnowcu (Sielce) ul. Staszica Nr. 33

sprzedaż 23.851 kg. siana III-go gatunku, luzem.

Przystępujący do licytacji winni są złożyć wadjum w wysokości 10%, wartości szacunkowej siana.

65-1 Komendant P. P. p-tu Będzińskiego

Zarząd Sosnowieckiego Oddziału T-wa „Rozwój„

zawiadamia swych członków, że w dniu 9 listopada r. b, o godz. 12-ej w sali Kina „Zagłoba" odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków T-wa „Rozwój"

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i prezydjum.
2) Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i absolutorjum Zarządowi.
3) Zatwierdzenie regulaminu Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Walnych Zebrań.
4) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Zjazdy.
5) Wolne wnioski o ile zgłoszone będą na 3 dni przed Walnem Zebraniem.

Zebranie prawomocne będzie bez względu na ilość obecnych. Wstęp na Walne Zebranie tylko za legitymacjami członkowskiemi. Udział w Zebraniu mogą brać członkowie, niezalegający w opłacaniu składek.

122-2 Zarząd.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 13 listopada 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. 3 Maja pod N. 9 w biurze W. Janota Tow. Handlowego należących do tejże firmy W. Janota to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600 złotych, a należących do tejże firmy W. Janota składających się: z maszyny do pisania firmy „Underwood".

118 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2 na zasadzie art. 1030 P.C obwieszcza, iż w dniu 13 listopada 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. 3 Maja w biurze F-my Woysław i Mrozowski należących do tejże firmy to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 5000 złotych, a należących do tejże firmy „Woysław Mrozowski" składających się: z samochodu marki „Szteiyer" (automobil).

117 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewir, I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 13 listopada 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej pod nr. 22 w mieszkaniu należącym do Henryka Prywera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1500 zł., a należących do tegoż H. Prywera, składających się: z mebli domowych.

116 Komornik Sądowy Włoczewski

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy Aleksander Kotarski odbędzie się licytacja publiczna dnia 11 listopada 1924 r. od godz. 10 rano przy uli. 3 maja nr. 23 dla sprzedarzy ruchomości, należących do firmy Aleksander Kotarski, składających się z urządzenia biurowego, artykułów spożywczych, auta ciężarowego, pary koni, dwóch wozów (platformy) i t. p., oszacowanych na ogólną kwotę zł. 17.322. gr. 30

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator:

Sosnowiec, 4 XI 1924 r. 145

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2 na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 13 listopada 1924 r., o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod Nr. 2 w sklepie, należącym do Izaaka Fromera. t. j. w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1700 złotych. a należących do tegoż Izaaka Fromera składających się ze 120 mtr. materjału paltowego.

115 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewir I zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 13 listopada 1924 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu, przy ul. Leszno pod nr. 5 w firmie, Sosnowiecka fabryka Odlewów Stalowych i Żelaznych J. Chrzanowski, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2000 zł., a należących do tejże firmy J. Chrzanowski, składających się: z samochodu ciężarowego firmy A. G. i maszyny do pisania firmy „Underword".

114 Komornik Sądowy Włoczewski.

Korzystajcie z okazji! Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

NA RATY!

okrycia damskie oraz manufaktury, jak to wełny, płótna, jedwabie

W. Grajcar

Sosnowiec, Modrzejowska 15. 2562

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Skrzypce, mandoliny, gitary, mandole włoskie, smyczki, futerały, struny, są do nabycia w księgarni „Polonja". 30 3

Dom, 14 lokatorów, na Starym Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sławkowska 2. 76-1

Plac z bocznicą kolejową do 200 prętów w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ulica Sławkowska 2. 77-1

Okazyjnie materjał na garnitur, ciemno-granatowy, pierwszy gatunek, oraz palta, suknie i wiele innych rzeczy tanio sprzedam. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 103-1

Sprzedam domy przy ul. Piłsudskiego Nr. 13. Dąbrowa Górnicza. 104-2

Sprzedam okazyjnie otomanę, kozetkę i kanapę. Sosnowiec, Krzywa 5 u Sztejnfelda. 140

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Szofer do prowadzenia samochodu osobowego potrzebny. Zgłoszenia: inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 58-2

Potrzebna inteligentna, energiczna panienka do 4-letniej dziewczynki i pomocy w gospodarstwie. Sosnowiec, Kowalska 14. Jakóbowicz. 60-1

Potrzebny pomocnik krawiecki na duże sztuki, dobra krawcowa. Robotnicza 1. 70-2

Potrzeba czeladzi na roboty szewskie. Wiśniewski, Kołłątaja 12, Sosnowiec. 99 2

Potrzebni czeladnicy krawieccy na różną robotę do krawca F. Palucha w Będzinie, Małachowskiego 20. 148-3

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski. Ul. Piłsudskiego, Świderski. 141

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Francuzka, nauczycielka, posiadająca dobre długoletnie świadectwa, poszukuje posady. Oferty pod „Mademoiselle" „Iskra" Sosnowiec. 29-1

Poszukuję posady kierownika lub sklepowego, mam kilkuletnią praktykę i 500—1000 zł. kaucji. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Kierownik". 59-1

Młoda inteligentna panienka poszukuje zajęcia w charakterze ekspedjentki, lub kasjerki. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 105-2

Starsza kobieta poszukuje posady jako posługaczka w biurze. Wiadomość w „Iskrze". 129

Panienka z wykształceniem 4-ro klasowem poszukuje posady, zna się na gospodarstwie, szyciu, może przyjąć posadę sklepowej. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Inteligentna". 126

Rutynowany, energiczny handlowiec, doskonale ustosunkowany, przyjmie przedstawicielstwo poważnej firmy spożywczej na Zagłębie, ewentualnie odpowiednią posadę. Zna księgowość, korespondencję. Zgłoszenia dla „Handlowca" adm. „Iskry". 146-2

Pielęgniarka z ukończonymi kursami i ośmioletnią praktyką poszukuje zajęcia, może być z szyciem. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" w Sosnowcu dla „Pielęgniarki". 139

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój do wynajęcia z elektrycznością, umeblowany, kwartalnie z góry. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 106-2

Referent starostwa będzińskiego poszukuje pokoju kawalerskiego. Wiadomość w starostwie, drzwi numer 12. 108-2

Za pożyczenie 2,000 złotych oddam w procencie lokal dwupokojowy. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 143-2

Pokój kawalerski do wynajęcia. Wiadomość w bufecie II kl. na stacji Dąbrowa. 144 3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenografji listownie wyucza szybko, gruntownie, tanio. Redakcja „Stenografa Polskiego" Warszawa, Hoża 5 /46. Żądajcie bezpłatnych informacji. Stenografom bezpłatny numer. 2505-2

Zaginął pies „Doberman", ogon krótko obcięty. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem. Nowopogońska 24 56-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 82-4

Student niemiecki udziela lekcji języka niemieckiego i konwersacji, również za mieszkanie. Zgłoszenia do „Iskry". 90-1

Cel życia i drogę wskazać Ci może Grafolog Kozak, Warszawa, Złota 5. Obszerna, naukowa analiza charakteru kosztuje tylko dwa złote. 121-4

Adam Stadnicki zgubił rewolwer systemu Waltera (mały kaliber), jak również tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. olkusko-siewierską i pozwolenie na rewolwer, wydane przez Starostwo Będzińskie. Zwrócić właścicielowi: kop. „Flora". 128-3

Dnia 5/XI znaleziono w urzędzie skarbowym pewną kwotę pieniędzy. Zgłaszać się do siedmiu dni w urzędzie skarbowym w Sosnowcu. Bandurski. 123

Szwajcer Berek zgubił, przechodząc ulicami Modrzejowską i Warszawską, książeczkę tytuniową, wyd. przez II hurtownię tytuniową. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Modrzejowska 19. 124-3

Udzielam lekcji języka niemieckiego lub konwersacji. Czysta nr. 1, m. 6. 142-2

Przybłąkał się pies wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Daleka 19. 147

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Julian Chała zgubił książeczkę wojskową, wydana przez PKU Będzin i dowód osobisty, wyd. przez mag. m. Sosnowca. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry". 57-1

Aleksander Pawlik zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez 43 pp. w Kowlu. 62-1

Ruzikowski Aleksander zgubił dowód osobisty, wyd. przez gminę Bobrowniki. 85-1

Chaim Szafinsztejn zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec. 100 2

Chabiur Stanisław zgubił portfel zawierający 15 zł. 20 gr., odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec i zaświadczenie na paszport wydane przez kop. „Czeladź". Łaskawy znalazca zwróci dokumenty do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 81-3

Unieważniam wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Rokitno szlacheckie na imię Jana Wojdasa. 131

Janowi Dryjskiemu skradziono dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca i 50 złotych. 118-3